

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, piątek 20 listopada 1959 roku

Nr 276 (4040)

Konferencja ekonomistów przemysłu rozpoczyna obrady

20 bm. w Skarżysku Kam. rozpoczynają się dwudniowe obrady konferencji ekonomistów przemysłu. Piątek — pierwszy dzień narady — poświęcony jest wygłoszeniu trzech podslawowych referatów prof. prof. E. Lipińskiego, W. Lutosławskiego i J. Pajętki. Referat prof. Lipińskiego omówi problemy decentralizacji i centralizacji w zarządzaniu, tematem referatu prof. Pajętki będzie polityka rozwoju ekonomicznego Polski i jej wpływ na gospodarke przedsiębiorstw, a inż. W. Lutosławski omówi w swym referacie pt. „Zagadnienia organizacji kierowania przedsiębiorstwem przemysłowym” — walory, jakimi powinien się wykazywać kierownik każdego stopnia.

Zakończenie rozmów Macmillan-Adenauer

LONDYN (PAP). — Kanclerz brytyjski Adenauer i premier brytyjski Macmillan zakończyli w czwartek przed południem rozmowy w rezydencji wiejskiej Macmillana, Chequers. Przedmiotem rozmów — według agencji zachodnich — były następujące problemy: konferencja na najwyższym szczeblu, stosunki Wschód — Zachód i stosunek wspólnego rynku do małej strefy wolnego handlu.

Importowany dotychczas sprzęt medyczny będzie produkowany w kraju

Produkcję blisko 100 nowych urządzeń z zakresu aparatury medycznej, laboratoryjnej i pomiarowo-kontrolnej, dotychczas importowanej, zamierza uruchomić w roku przyszłym Krajowy Związek Spółdzielczości Sprzętu Medycznego i Laboratoryjnego. Przewiduje się m. in. wyprodukowanie pierwszej serii elektrokardiografów — aparatu do badania serca, a najprawdopodobniej również bardziej doskonałego urządzenia tego typu — elektrokardiografu — aparatu zapisującego pracę serca. W roku przyszłym spółdzielczość rozpocznie produkcję bardzo poszukiwanego przez służbę zdrowia serigrafów do zdjęć rentgenowskich.

9 mln. funtów hitlerowskich poleci z dymem

WIEDEN. Wydobyte w sierpniu br. z jeziora Toepflitz w Styrii (Austria) fałszywe funty wyprodukowane przez hitlerowców zostaną w ciągu najbliższych dni spalone. Fałszywe funty po wydobywaniu z jeziora zostały przekazane do Wiednia do Austriackiego Banku Narodowego. Spalanie fałszywych funtów odbyło się w obecności przedstawicieli Banku Angielskiego w Austriackim Banku Narodowym w Wiedniu. Fałszywe funty na łączną sumę około 9 mln funtów szterlingów w banknotach 5, 10, 20 i 50-funtowych zostały wyprodukowane w latach 1944—1945 w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen pod kontrolą SS. Hitlerowcy zamierzali je rozprzestrzenić w państwach neutralnych. Przeszkodziło im jednak w tym szybkie tempo działań wojennych. W związku z tym zatopili je w jeziorze Toepflitz.

Lokomotywa — widmo

NOWY JORK. Na jednej z tras biegnących z Jersey City, o mało nie doszło do straszliwej katastrofy. Z dworca kolejowego w tym mieście ruszyła samoczynnie olbrzymia lokomotywa o napędzie dieslowym, która stopniowo nabierała szybkości. W ślad za lokomotywą-widmem wyruszyła natchemiasz inna lokomotywa z obsługi. Po 30 km udało się dogonić lokomotywę-widmo i połączyć z lokomotywą obsługiwana przez ludzi. Po kilku kilometrach hamowania udało się zatrzymać niebezpieczny pojazd.

Komisja sejmowa omawiała plan i budżet Ministerstwa Rolnictwa

Trudne zadania rolnictwa w planie gospodarczym na rok 1960

WARSZAWA (PAP) 19 bm. Sejmowa Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego rozpatrzyła przedstawione przez ministra rolnictwa — M. Jagielskiego dane o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego i budżetu w odniesieniu do rolnictwa w okresie 10 miesięcy br. a także założenia projektu planu i budżetu tego resortu na rok przyszły.

Minister rolnictwa M. Jagielski charakteryzując bilans produkcji rolnictwa w roku gospodarczym 1958-59 podkreślił szereg pozytywnych zmian, jakie nastąpiły w tym okresie, zwłaszcza w strukturze zasiewów.

W ubiegłym roku gospodarczym zwiększono powierzchnię zbiorów o blisko 60 tys. ha, a więc o 14 tys. ha więcej niż przed wdrożeniem założenia. Kosztowne zmniejszenia zasiewów zbóż wzrosła znacznie powierzchnia upraw roślin przemysłowych oraz o przeszło 170 tys. ha w porównaniu z rokiem ub. roślin pastewnych. Gdyby nie susza, która szczególnie ujemnie odbiła się w br. na produkcji pasz, można byłoby przy tej powierzchni upraw roślin pastewnych rozpocząć w roku przyszłym dalszy poważny rozwój pogłowia zwierząt gospodarskich.

Mówca wskazał następnie na wzrost plonów zbóż ozimych, dzięki czemu przy mniejszej powierzchni upraw i gorszych urodzajach zbóż jarych, globalne zbiory zbóż wzrosły w tym roku — jak się szacuje — o blisko 400 tys. ton. Natomiast długotrwała susza spowodowała poważny spadek plonów roślin włókniстых, buraków cukrowych, a w pewnym stopniu również ziemniaków.

W dziedzinie produkcji zwierzęcej — stwierdził min. Jagielski — wystąpił szereg zjawisk niekorzystnych, jak spadek pogłowia trzody chlewnej o 6,3 proc., owiec o 2,7 proc. oraz wzrost pogłowia koni o 106 tys. sztuk. Na uwagę zasługuje natomiast fakt, iż rok bieżący po dwuletnim okresie stagnacji, przyniósł wzrost produkcji bydła o 1,7 proc.

Ogólna sytuacja w rolnictwie min. Jagielski określił jako trudną — pogorszoną dodatkowymi trudnościami wywołanymi kleską suszy. W celu złagodzenia jej ujemnych skutków rząd podjął szereg decyzji. W roku gospodarczym 1959-60 rolnictwo otrzyma 1.863 tys. ton pasz trześciowych od państwa, tj. o 440 tys. ton więcej w porównaniu z poprzednim rokiem gospodarczym. Import zbóż pastewnych w porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększony został o 170 tys. ton. Przemysł cukrowniczy zwiększy w pewnym stopniu produkcję suszonych wysiłeków melasowych.

Omawiając podstawowe zadania planu gospodarczego Min. Rolnictwa na rok 1960 min. Jagielski stwierdził, że — jak się przewiduje — produkcja globalna rolnictwa w cenach porównywalnych wzrośnie w stosunku do roku bieżącego o ok. 3,8 proc., w tym produkcja roślinna o 5 proc., a produkcja zwierzęca o 2 proc. Warun-

ki atmosferyczne drugiej połowy lata oraz jesieni roku bieżącego są szczególnie niekorzystne dla rozwoju rolnictwa w roku 1960. Należy się liczyć ze spadkiem arealu rzepaku ozimego, jęczmienia i żyta.

Ogólna kwota przewidziana na finansowanie działalności Ministerstwa Rolnictwa w roku przyszłym zamyka się w wysokości 6,5 mld zł i pokrywa wszystkie podstawowe zadania gospodarcze resortu. Minister Jagielski stwierdził na zakończenie iż spośród wszystkich zadań planu gospodarczego na rok 1960 najtrudniejsze zadania stają przed rolnictwem. Zgodnie z dotychczasowymi wytycznymi polityki państwa wsi stosowana będzie nadal wydatna pomoc państwa dla rozwoju rolnictwa.

W Instytucie Morskim



Instytut Morski, jako placówka Ministerstwa Żegligrzy i Gospodarki Wodnej zajmuje się prowadzeniem prac naukowo-badawczych o dość szerokim wachlarzu, związanych z techniką i ekonomiką eksploatacji floty, portów i ochroną brzozy. Wśród wielu problemów jakie w tej chwili rozpatruje Instytut, jest także sprawa zaopiekania zapaszczenia małych portów.

Na zdjęciu: w zakładzie zbudowanym na Ostrowie zbożowym model portu w Kolo-brzegu. Inż. Tadeusz Kowalski prowadzi badania nad problemami tego portu. CAF — fot. Ukielewski

Nawet we wzorowym przedsiębiorstwie jest wiele do naprawienia

Na marginesie KSR w ZPB im. Marchlewskiego

Tytuł tego sprawozdania to uogólnienie wniosków nasuwających się z wczorajszej konferencji samorządu robotniczego odbytej w ZPB im. Marchlewskiego. Okazuje się, że można wiele poprawić nawet tam, gdzie jest dobrze z realizacją planów produkcji i gdzie pod względem ogólnej gospodarności ocena wypada na plus. Mówiono o tym szeroko, zarówno w referacie wygłoszonym przez nacz. inż. Zawisze, jak i w dyskusji. Referent, przedstawiając członkom samorządu robotniczego poszczególne pozycje gospodarki przedsiębiorstwa i analizując okoliczności poszczególnych wyników, szczególnie dużo miejsca poświęcił zagadnieniu dyscypliny pracy w zakładzie oraz jej finansowych rezultatach.

Zakłady im. Marchlewskiego, które zdobyły pierwsze miejsce w całym przemyśle włókienniczym, również mają swoje nielatywne problemy. Np. sprawa absencji. W przedziałach średnioprzedniej nieobecność nie usprawniła ona zmniejszenia się wprawdzie w porównaniu z rokiem ub., ale i tak wyniosła całe 2 proc., zaś w przedziałach cienkoprednej sięga przeciętnie w tym roku do 4 proc. Nieco więcej niż kształtują się wskaźniki absencji nie usprawniła ona w innych oddziałach. Jak wykazała analiza tego zjawiska — ze strony samorządu robotniczego w wielu wypadkach ob-

Po konferencji kuratorów O niezbędnych środkach dla podniesienia poziomu nauczania

Wywiad z kuratorem mgr W. Hajdrychem

W środę, 18 bm. odbyła się w Ministerstwie Oświaty konferencja kuratorów, poświęcona analizie działalności gospodarczej i dydaktycznej na III Plenum KC wszystkich placówek podległych Min. Oświaty. Oprócz kuratorów, uczestniczyli w niej dyrektorzy departamentów Min. Oświaty oraz przedstawiciele Komisji Oświaty KC PZPR i Związku Głównego ZNP. Należy zaznaczyć, że konferencja ta była pierwszym spotkaniem kuratorów z nowym ministrem oświaty — Wacławem Tułodzieckim.

W konferencji brał również udział kurator Okręgu Szkolnego m. Łódzi mgr W. Hajdrych, do którego zwróciliśmy się z kilkoma pytaniami:

— Jaki był główny temat konferencji?

Z referatu, wygłoszonego przez podsekretarza stanu, Ferdynanda Heroka, można by wyłonić wiele tematów. Przeprowadzona w nim analiza placówek oświatowych, zmierzająca głównie do wykrycia nieprawidłowości i przestępstw w gospodarce oświatowej, a przez to — do bardziej prawidłowego, bardziej celowego wykorzystania naszych finansów budżetowych. Nie chodzi tu oczywiście, o jakies restrykcje, o oszczędność na oświacie, a jedynie o likwidację nieprawidłowości.

— W czym te nieprawidłowości się przejawiają?

— Na przykład w ostatnich la-

tach, w sposób nieproporcjonalny do potrzeb, zwiększyła się liczba zastępców kierowników i dyrektorów szkół, przy jednoczesnym przyjmowaniu przez dyrektorów i kierowników dodatkowych zajęć. Stwarzało to wieloletowość w kierowaniu szkołami. Nastąpi tu zmiana: dyrektorzy szkół będą musieli bardziej zająć się pracą dydaktyczną i instruktorską z nauczycielami. (Dalszy ciąg na str. 2)

Delegacja USA w drodze na Śląsk zwiedziła Oświęcim i Andrychów

KATOWICE. — 19 bm. bawiąca z rewizytą w Polsce delegacja USA z ministrem handlu F. H. Muellerem zwiedziła muzeum martyrologii narodów w b. hitlerowskim obozie zagłady w Oświęcimiu. Na dziedzińcu „bloku śmierci” pod murem egzekucyjnym minister Mueller złożył wiązankę kwiatów.

W drodze na Śląsk delegacja USA zatrzymała się następnie w zakładach chemicznych w Oświęcimiu oraz w Wytwórni Silników Wysokoprężnych w Andrychowie.

Pokojowa inicjatywa ZSRR „zdemobilizowała” Zachód — ubolewa Acheson

WASZYNGTON (PAP). — W roku obrad waszyngtońskiej

konferencji parlamentarzystów NATO przemawiał b. amerykański sekretarz stanu Acheson.

Partyjno-rządowa delegacja CSR z wizytą w NRD

BERLIN (PAP). — W czwartek przybyła do NRD na zaproszenie Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) oraz rządu NRD delegacja partyjno-rządowa Republiki Czechosłowackiej z pierwszym sekretarzem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i prezydentem CSR, Antoninem Novotnym na czele.

Acheson wypowiedział się m. in. za dalszym stacjonowaniem amerykańskich sił zbrojnych w Europie co najmniej przez okres dziesięciu lat. Występował on gwałtownie przeciwko jakemukolwiek porozumieniu ze Związkiem Radzieckim w sprawie Berlina utrzymując, że w istocie rzeczy byłaby to zamaskowana porażka Zachodu i przyjęcie warunków ZSRR. Zdaniem Achesona, wojna USA opuszczając NRF opuściłyby jednocześnie kontynent europejski, gdyż Francja, która wycofała już spod dowództwa NATO lotnictwo, flotę i prawie całą armię lądową i która odmówiła zainstalowania na swym terytorium brzozy nuklearnej, nie zgodziłaby się na przyjęcie oddziałów amerykańskich, innej zaś odpowiedzialnej pozycji strategicznej na zachód od Renu nie ma.

Acheson ubolewał, że Zachód lekceważy postulat dowództwa NATO w dziedzinie militarnych i że pokojowa inicjatywa Związku Radzieckiego w pewnym stopniu „zdemobilizowała” Zachód.

Wynaleziono preparat chroniący sady przed mrozem

ERYWAN. — Pracownik naukowo-badawczego instytutu winorośli i plodów rolnych w Armenii M. Ambarcumian w wyniku długotrwałych doświadczeń uzyskał preparat chroniący latości winna i drzewa owocowe przed działaniem niskiej temperatury.

W Bułgarii kara śmierci za przestępstwo gospodarcze

SOFIA. W Sofii odbył się ostatni proces przeciwko grupie urzędników kościelnych, którzy przywłaszczyli sobie 447 tys. lewów uzyskanych z nielegalnej produkcji i sprzedaży świec. Przed sądem stanęło 7 osób. Główny oskarżony, kierownik wydziału „Monopole Kościelne” przy sofijskiej metropolii, Nikola Grudew skazany został na karę śmierci. Pozostali oskarżeni — na kary więzienia od 6 do 20 lat.

Ponad miliard zł wpłynęło już na FRR

Przeważającą część przewidzianych na br. środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa znalazła się już w dyspozycji kółek rolniczych. W wyniku rozliczeń za wykonane w październiku br. obowiązkowe dostawy zboża i ziemniaków, na rzecz FRR przekazane zostało ponad 354 mln zł. Tak więc kółka rolnicze rozporządzają obecnie poważną kwotą 1.135 mln zł, z czego największe sumy, bo ogółem 590 mln zł wpłynęły z tytułu obowiązkowych dostaw we wrześniu br.

Niezależnie od tych środków od działu Banku Rolnego przekazywały kółkom rolniczym 73 mln zł kredytów wypłacanych na poczet przyszłych wpływów Funduszu Rozwoju Rolnictwa — na zakup maszyn i traktorów. Korzystając z tych możliwości szereg kółek rolniczych dokonało już pierwszych inwestycji.

Sekou Toure przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP). W czwartek przybył do Moskwy z oficjalną wizytą na zaproszenie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Nikity Chruszczowa, prezydent i premier rządu Republiki Gwinei Sekou Toure.

O niezbędnych środkach dla podniesienia poziomu nauczania

(Dokończenie ze str. 1)

Również utrzymanie małych klas, podział grupowy na niektóre zajęcia (np. języki) itp. — to też musi ulec zmianie, jako niestosowne. Poza tym pewne rezerwy tkwią w pracy Zarz. Inwestycji Szkolnych.

— Są to sprawy raczej gospodarcze. A jeśli chodzi o wyniki nauczania?

— Te problemy się zająbiają, jedne mają wpływ na drugie. Trzeba uruchomić cały zespół środków, które by polepszyły wyniki nauczania. W tej dziedzinie poprawa następuje zbyt wolno. Na przykład uczniowie powtarzają rok kosztując państwo ok. 1 mln zł rocznie. Wiąże się z tym konieczność doskonalenia kadr nauczycieli. Dotychczasowe formy nie zdały bowiem egzaminu. Zostaną one przeorganizowane. W Min. Oświaty powstała komisja, która opracowuje projekt z tym związane. Min. Oświa-

ty weźmie również na warsztat ewentualne wprowadzenie egzaminów praktycznych i kwalifikacyjnych dla nauczycieli.

— A co jeszcze ministerstwo ma na warsztacie?

— W porozumieniu z Prezydium Rządu, Ministerstwo Oświaty opracuje zarządzenia, które by ograniczyły nieuzasadnione świadczenia państwa na rzecz obywateli. Dotyczy to odpłatności za przedszkola, domy dziecka itp. Wyjdzie też zarządzenie ścigania w drodze administracyjnej świadczeń od rodziców, uchylających się od placenia za dzieci przebywające w domach dziecka.

— Jednym słowem — projektów sporo. Czy to już wszystkie tematy konferencji?

— Ogólnie rzecz biorąc — wszystkie. Zagadnienia te będą zresztą omawiane szczegółowo na kolegiach poszczególnych kuratoriów.

— Czy pan kurator ma jeszcze coś do dodania?

— Tak. W związku z Dniem Nauczyciela chcę przekazać wyrazy wdzięczności i głębokiego uznania wszystkim nauczycielom i wychowawcom z terenu Łodzi za ich wielką i ofiarną pracę w wychowaniu obywateli naszej ludowej ojczyzny.

Rozmawiała:
ADA JASKULSKA

Cejloński minister zdrowia aresztowany za udział w spisku na Bandaranaike

NOWY JORK (PAP). Jak donosi z Colombo Agencja Associated Press, policja cejlońska aresztowała w czwartek panią Wimalę Wijewardene, byłego ministra zdrowia, jako podejrzaną o współdziałanie w spisku na życie Solomona Bandaranaike.

250 tys. ton zbóż zakupiliśmy w Kanadzie

WARSZAWA. Zakończone zostały rozmowy handlowe między przedstawicielami Polski i Kanady w sprawie zakupu w tym kraju jęczmienia i pszenicy. W wyniku zawartego porozumienia, kupiliśmy w Kanadzie 100 tys. ton pszenicy i 150 tys. ton jęczmienia ogólnej wartości ok. 17 mln dolarów.

Łącznie więc z podobnymi transakcjami dokonanymi w początkach bieżącego roku, Polska zakupiła w 1959 r. w Kanadzie zboża na łączną sumę ponad 30 mln dolarów.

Pisarze radzieccy w Polsce

19 bm. przybyła do Polski — w ramach wymiany kulturalnej — delegacja pisarzy radzieckich. W skład delegacji wchodzi: Maksym Ryłski — przewodniczący, Aleksander Diermientiew-Siergiej Orłow, Eugeniusz Truszenko i Mark Ziłow. Pisarze radzieccy przebywać będą w naszym kraju dwa tygodnie.

Przez Łódź czy województwo? Autostrada Śląsk - stolica powstanie w najbliższych latach Udogodnienie dla maksymalnej szybkości

Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Katowicach przygotowało wstępne projekty wytyczenia wielkiej autostrady Śląsk — Warszawa, której budowa rozpoczęta będzie w najbliższych latach.

Pierwotnie przewidywano, że „wyprowadzenie” autostrady z samych Katowic i skierowanie jej przez Częstochowę, Łódź do Warszawy. Obecnie rozważana jest koncepcja innej trasy: z Dąbrowy Górniczej przez Siewierz (częściowo przy wykorzystaniu istniejących dróg), następnie koło Częstochowy i przez woj. łódzkie do Warszawy.

Studia projektowe przepro-

Towary rynkowe i surowce za tradycyjne artykuły eksportowe

Polsko - czechosłowacka wymiana towarowa w 1960 r.

PRAGA (PAP). — Dnia 19 bm. podpisany został w Pradze w ramach obowiązującej umowy wieloletniej protokół o wymianie towarów i płatnościach między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Czechosłowacką na rok 1960.

Podpisany protokół przewiduje wzrost obrotów w stosunku do roku 1959 o ok. 17 proc.

Zgodnie z umową, sprowadzimy z Czechosłowacji w 1960 r. znane na naszym rynku towary codziennego użytku, jak obuwie, popielina, bielizna dziana oraz artykuły konsumpcyjne. Ponadto sprowadzimy szereg surowców i półfabrykatów.

Również dla Czechosłowacji duże znaczenie od szeregu lat mają dostawy polskich surowców i półproduktów, jak węgiel, cynk, soda kalcynowana,

wyroby szamotowe, chemikalia i inne.

Będziemy też dostarczać CSR tradycyjne eksportowe towary rolno-spożywcze, do których należą konserwy rybne, drób, warzywa i owoce.

Więcej koncentratów spożywczych

Wytwórcie koncentratów spożywczych rozszerzyły ostatnio zakres swej produkcji. Dostarczają one obecnie na rynek około 200 rodzajów różnych koncentratów. W bieżącym kwartale znalazły się w sklepach: ekstrakt kawy naturalnej, „Mara-go” preparowane ziarno ryżowe, rosół wołowy, zupy błyskawiczne, makaron z sosami itp. Poważnie przyczynią się do zwiększenia produkcji koncentratów rozbudowa i modernizacja poszczególnych zakładów.

Nowe fabryki koncentratów spożywczych — o dużych zdolnościach produkcyjnych — budowane są m. in. w Kaliszu i Opolu. Niektóre oddziały wznoszonych zakładów uruchomione zostaną jeszcze w bieżącym roku. Fabryka w Opolu produkować będzie wyłącznie potrawy dla dzieci — maczki odtłuszczone, konserwy mięsno-jarzynowe, desery itp.

Duże nakłady inwestycyjne przeznaczono na rozbudowę przez myśl koncentratów spożywczych w najbliższym pięcioletcu. Wyniosą one około 300 milionów złotych, z czego około 150 milionów przeznaczonych będzie na zakup nowych maszyn.

Z wokandy sądowej Proces o buty

O nadużyciach dokonanych przez personel licznych sklepów, podlegających łódzkiej dystrykcji MHD „Obuwie”, pisaliśmy już szczegółowo w materiale, który pod powyższym tytułem ukazał się w „Dzienniku Łódzkim” 29 października br.

Dzisiaj więc przypomnieć wypada tylko krótko, że przestępstwo polegało na wprowadzaniu do obrotu w państwowych sklepach obuwniczych towarów, zakupionych prywatnie przez kierowników owych sklepów, od pośredników rekrutujących się przede wszystkim z województwa katowickiego.

Łącznie wprowadzono w ten sposób do obrotu towary za sumę przekraczającą 4 mln. 116

tys. zł. Zarobek na tych transakcjach wyniósł — jak wynika z wycieńzonych i korektur — około 608 tys. zł.

Przypominamy o tym — ponieważ wczoraj właśnie przed Sądem Wojewódzkim dla m. Łódź rozpoczął się obuwniczy proces; swego rodzaju „proces — monstrum”.

Na ławie oskarżonych zasiadło 27 osób. Obok 20 byłych kierowników sklepów, przed sądem odpowiadają niektórzy odpowiedzialni za zaistniały stan pracownicy dyrekcji MHD „Obuwie”, z ówczesnym dyrektorem handlowym na czele oraz pośrednicy.

Po wysłuchaniu wniosków stron, sąd odczytał listę 40 stron akt oskarżenia. W ciągu najbliższych dni wyjaśnienia składać będą oskarżeni, po czym sąd przystąpi do przesłuchania świadków.

Proces zapowiada się na kilka tygodni.

Rozprawa przeciwko sprawcom „cudu” na Żubry — inż. Lucjanowi Smeli oraz Stanisławowi Baldyszowi, odpowiadającym za straty poniesione przez Spółdzielnię „Akord” i „Przewoźnik” oraz Warszawskie Przedsiębiorstwo Robot Inżynierskich, została w dniu wczorajszym przerwana. Decyzję tę sąd podjął ze względu na konieczność wysłuchania zeznań dodatkowych świadków. (i.a.k.)

5 tysięcy w 7-lacie 8-tonowe „Zubry” zdali egzamin

W Jelezańskich Zakładach Samochodowych przeprowadzono szereg prób z nowymi polskimi samochodami ciężarowymi „Zubry”. Samochody doskonale zdały egzamin.

Przeznaczono są one do przewożenia ładunków na długich trasach. Mogą zabierać jednorazowo towary o wadze 8 ton. „Zubry” posiadają silnik wysokoprężny o mocy 128 KM.

Do końca roku 1959 Jelezańskie Zakłady Samochodowe dostarczyły około 5 tys. samochodów ciężarowych.

Zdzisław Konicki

Zmotoryzowana mama



Janet Slaughter z Chicago odbywa spacer z dzieckiem jeżdżąc na zmotoryzowanych wózkach, których silnik, noszony na plecach, zawiera paliwo, wystarczające na ok. 100 km przy szybkości ok. 30 km/godz. Fot. — CAF

Narodowe tradycje ożywiają Rada Państwa rozpatrzy... »spór o miedzę« nad Pilicą

Od pewnego czasu prezydium MRN w Tomaszowie Mazowieckim i PRN w Opocznie (woj. łódzkie) toczą między sobą tradycyjny „spór o miedzę”. Przedmiotem sporu są lesiste tereny przylegające do słynnych „Niebieskich Zródeł” Pilicy, objęte granicami ziemi opoczyńskiej, które pragnęłyby przejąć ojciec Tomaszowa Maz. z myślą o urządzeniu tam atrakcyjnego ośrodka wypoczynkowo-turystycznego.

Ze względu na to, iż sprawa dotyczy dwóch województw „spór o miedzę” rozpatrywany będzie na wyższym szczeblu — w Radzie Państwa.

Projekty regulacji urodzeń w USA

NOWY JORK. Amerykańskie Stowarzyszenie Pracowników Służby Zdrowia opublikowało oświadczenie, w którym zwraca uwagę na zjawisko przyrostu naturalnego w Stanach Zjednoczonych i na konieczność „planowania rodziny”.

Jak podkreśla oświadczenie, zbyt szybki wzrost liczby ludności powoduje szereg ujemnych zjawisk gospodarczych i społecznych, m. in. obniżanie stopy życiowej

Łódzkie środowisko naukowe historyków, zrzeszone od lat w Polskim Towarzystwie Historycznym, może się poszczycić wydaniem w ciągu niepełnego roku aż dwóch obfitych tomów „Rocznika Łódzkiego”!

Niemalą tu zasługą sprawnej organizacji pracy sekretarza naukowego „Rocznika” — prof. B. Kaczmarska oraz szybkiej i opeprawy praca PWN redakcji Wydawnictw Lokalnych — red. Budzickiego.

W tych dniach ukazał się właśnie na rynku księgarskim drugi tom „Rocznika” w nakładzie ok. 900 egz. Tom wydany na przyjemnym papierze, ilustr. kl. V zawiera szereg planów, map sytuacyjnych województwa oraz zdjęć.

Przyjęty przez redakcję Naukowa wydawnictwa, układ z poprzedniego tomu został i tu zastosowany z dużym powodzeniem.

Notujemy w treści poważne rozprawy naukowe i artykuły problemowe, dział drobnych prac i materiałów przyręczniczkarskich, obfite i różnorodnie recenzje i sprawozdania, ciekawe historyczne polemiki. Tom zamyka jak i poprzednio kronika życia Oddziału Łódzkiego PTH za rok ubiegły (1958).

Została zachowana doskona-

„Rocznik Łódzki”, t. II (V), Łódź 1959, s. 380, Wyd. PWN, nakł. 906 egz., cena 50 zł.

Z OKAZJI
„DNIA NAUCZYCIELA”
WSZYSTKIM NAUCZYCIELOM
i pracownikom administracji szkolnej
DALSZYCH SUKCESÓW
w pracy zawodowej i społecznej
oraz wiele powodzenia w życiu osobistym
ZYCZY
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI PKO
W ŁODZI.
8206-K

„Rocznik Łódzki” po raz drugi

ła równowaga ilościowa zamieszczonych rozpraw historycznych, poświęconych Łodzi — miastu i województwu łódzkiemu. Stosunek wynosi — sześć prac poświęconych Łodzi i sześć regionalny.

Oto tytuły prac poświęconych naszemu miastu:

„Strajki szkolne na wsi w okręgu łódzkim podczas rewolucji 1905—1907 r.” — napisał Mieczysław Bandurka. Praca o objętości 26 stron jest jednym z pierwszych poważnych wkładów do interesującego zagadnienia. Pokazuje, jak wyglądało nauczanie w okręgu łódzkim w przeddzień rewolucji robotniczej, precyzyjnie powiązanie strajków szkolnych na wsi ze strajkami szkolnymi w mieście oraz z ogólnym ruchem rewolucyjnym Polski. Praca oparta na nie publikowanych dotąd przekazach archiwalnych.

Praca Jana Fijałka — „Pierwszy szpital w Łodzi w latach 1845—1884” obejmuje również kilkadziesiąt stron druku. Oparta na żmudnych i dociekliwych badaniach źródłowych jest pionierska w swym kierunku.

Trzecią pracą „łódzką” jest pierwsza, uogólniająca i pogłębiona rozprawa „O Komunicie Obywatelskim miasta 1939 r.”. Praca póra Mirona Głuskiego — history-

ka łódzkiego, specjalizującego się w tematach okupacyjnych i dot. niemieckiej Łódzkiej, ukazuje Łódź w dniach październikowych 1939 r., w dniach chaosu gospodarczego i politycznego upadku Polski przedwojennej. Na tym tle objaśnia potrzebę powstania Komitetu, jego organizację społeczną, zadania i cele.

Helena Brodowska — „Struktura zawodowa ludności wsi Chojny w latach 1859—1882”. Jest to jak gdyby dalszy ciąg oryginalnej pracy o jednym z przedmieść Łodzi — Chojnach, zamieszczonej w poprzednim tomie pt. „Kapitałizm i przemiany podłódzkiej wsi Chojny (w XIX w.)”.

Roman Gawiński — pisał z kolei o północnej części miasta — „Dobra flagiewniki w latach 1800—1864”.

O zainteresowaniu naukowców łódzkich historią nie tylko ziemi łódzkiej, ale i pobliskim starym Kaliszem — świadczy rozprawa Barbary Lisówny — „Przemysł sukieniczy w Kaliszu w latach 1815—1830” oraz praca Władysława Bortnowskiego — „Z dziejów prasy, kaliski „Dziennik Wielkopolski” z lat 1830—1831.

Zagadnienia historyczne województwa łódzkiego reprezentują historycy: Wojciech Szczęśliwski — zajmuje 4, 6

Nic, co modne - nie jest nam obce - hasłem przemysłu wełnianego

„Dziennik” rozmawia z dyr. Zjedn. Przem. Wełnianego „Północ”

26 przedsiębiorstw - kombinatów, w Polsce centralnej, na zachodzie i północy kraju, kilkanaście tysięcy zatrudnionych, ponad 50 mln metrów materiałów rocznie - oto wizytówka Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego - „Północ”. Nie będzie więc przesadą stwierdzić, że przemysł ten ubiera 2/3 obywateli polskich, zważywszy, że analogiczne Zjednoczenie „Południe” z siedzibą w Bielsku produkuje materiałów o połowę mniej.

Jest to więc ważna dziedzina naszej gospodarki, a skoro tak, to warto posłuchać, co nowego się w niej dzieje, tym bardziej, że informacje pochodzą z pierwszorzędnej, od dyrektora Zjednoczenia „Północ” - STANISŁAWA OLSZAKA.

- Panie dyrektorze, jak wiadomo, w przemyśle naszym - podobnie zresztą jak w innych - ujawniono ostatnio sporo niedociągnięć w związku z przekraczaniem funduszu plac itp. Może pan nam powie, co robicie, aby sygnalizowane problemy rozwiązać?

- A więc prawie całkowicie zlikwidowaliśmy godziny nadliczbowe. Mówię - prawie, ponieważ stosujemy je nadal w transporcie i w wypadkach remontów awaryjnych. Ale nie w produkcji! Mimo to plan produkcyjny zostanie nie tylko wykonany, ale przekroczony o 800 tys. metrów. W przyszłym roku zaś przy nieco obniżonym stanie zatrudnienia w grupie robotników i wzroście zatrudnienia o 400 osób w grupie uczniów - założenia produkcyjne wzrosną o 3,8 proc., to znaczy, że wyprodukujemy 33,4 mln metrów tkanin wełnianych.

- Poruszył pan tu dwa zagadnienia, uporządkujmy to nieco. Po pierwsze więc, co będzie z tą ponadplanową produkcją w bieżącym roku?

- W magazynach naszych przedsiębiorstw znajduje się w tej chwili 600 tys. metrów tkaniny, wartości 138 mln. złotych. Gdybyśmy tego nie sprzedali, to - mówiąc popularyznie - „leżymy” z akumulacją, ponieważ owe 138 mln zł, to 70 proc. naszego planowanego zysku. To nam na szczęście nie grozi, bo już w pierwszym rzucie handel kupuje 180 tys. metrów, a dalsze rozmowy na ten temat są w toku. Zaznaczam, że nie chodzi tu o tzw. buble, tylko o wysokojakościowe tkaniny.

- Teraz drugie zagadnienie. Jakimi drogami chcecie zwiększyć produkcję?

- Wzrostem wydajności pracy. Przykładowo: we wszystkich zakładach podwyższyły obroty niektórych typów

krosien o 3 do 5 proc., w przędzalniach natomiast zwiększamy ilość nawoju na cewki do 220 mm. Dzięki temu tkacz rzadziej będzie wymieniał czółenka. W przędzalniach zastrzyżymy ponadto reżim technologiczny obróbki włókna poprzez bardziej dokładne wysortowywanie surowca i lepsze niż dotąd rozwióknianie go.

- Co to da w efekcie?

- O 5 proc. wzroście wydajności w tkalniach i o 4,3 proc. w przędzalniach w stosunku do osiągniętej, a nie planowanej wydajności w tym roku. Pragnę zresztą dodać, że dotąd wydajność z roku na rok podnosiła się o 1,5-2 proc. Obecnie, jak pan widzi, chcemy ją w ciągu jednego roku podwoić i sądzę, że się to nam uda.

- Panie dyrektorze, a teraz pytanie z rzędu niepopularnych. Jak wygląda w waszym przemyśle sprawa uporządkowania norm?

- Ta akcja zostanie objęta oddziałami przygotowawczymi i wykonawczymi. Oczywiście, uporządkujemy normy tylko w tych zakładach, gdzie są one nonsensowne. Zmniejszamy również stan zatrudnienia o 10-15 proc. w grupie zapisujących produkcję w oddziałach produkcyjnych oraz zwolnimy pewną ilość niewykwalifikowanych pracowników w oddziałach pomocniczych. Likwidacji ulegną również wiele stanowisk pracy w produkcji.

- A jak w świetle tego będzie wyglądał w przyszłym roku wasz asortyment?

- Może pan być spokojny. Mowy nie ma o jakimkolwiek ograniczeniu asortymentu, w kolorystyce lub wzornictwie. Ulepszenie metod produkcji nie może wpływać hamująco na jej rozwój asortymentowy. O tym wiedzą wszyscy w naszym przemyśle od dyrektora począwszy, na robotniku skończywszy. Tak, jak dotąd, tak w przyszłym roku i w latach następnych hasło: „Nic, co modne, nie jest nam obce” -

będzie przez przemysł wełniany „Północ” realizowane.
Rozmawiał: J. BINDER

Czy i na jakich warunkach powstanie reprezentacyjny chór pieśni i tańca

Ostatnio Zarząd Wojewódzki ZMW wystąpił z inicjatywą zorganizowania reprezentacyjnego młodzieżowego zespołu pieśni i tańca. W związku z tym istnieją dwie koncepcje: zorganizować w jakiejś miejscowości, np. w Galikowku, zespół i odczytać go szczególnie opieką instruktorstwa i druga - istniejącemu już w terenie zespołowi dostarczyć częściowo jednakowy program, zapewnić fachową opiekę instruktorów, a wyeliminować z zespołu najgorszych śpiewaków i tancerzy utworzyć z nich w zależności od potrzeby reprezentacyjny zespół wojewódzki.

W tej chwili trwa dyskusja nad oboma projektami. Nam osobliwie bardziej odpowiadałaby druga koncepcja, dzięki której województwo nie tylko zyskałoby dobry zespół, ale także w poważnym stopniu umasowiło w terenie taniec i piosenkę ludową.

- ☐ Na Pamirze - na pewno nie, w górach Nepalu - chyba tak
- ☐ Jak może wyglądać?
- ☐ Czym się żywi?

YETI - fantazja bez faktów i fakty bez fantazji

Czy faktycznie istnieje? Czy w ciągu ostatnich lat, które były szczególnie bogate w artykuły o Yeti i fantastyczne opowieści „świadczeń nocożnych”, o „śnieżnym człowieku” - zdobyto jakiś nowy wiarygodny materiał faktyczny?

Październikowy numer miesięcznika „Przyroda”, wydawanego przez Akademię Nauk ZSRR przynosi artykuł wybitnego uczonego radzieckiego, członka - korespondenta Akademii Nauk ZSRR, prof. S. Obruczewa, podsumowujący współczesny stan wiedzy o „śnieżnym człowieku”. Prof. Obruczew nie kwestionuje samego faktu istnienia Yeti, stwierdza jednak, że ostatnie lata nie przyniosły nowych danych na ten temat. Autor zaprzecza przede wszystkim rozpowszechnionym ostatnio w prasie radzieckiej przypuszczeniom o istnieniu „śnieżnego człowieka” na Pamirze. W roku 1958 przeprowadzono specjalne badania Pamiru, zwłaszcza jego okolic niedostępnych i niezaudolnionych. Badania te wykazały, że na Pamirze nie ma śladów współczesnego przebywania tam „śnieżnego człowieka”. Po pierwsze - panujące tam warunki są nie sprzyjające dla istnienia istot rzędu, do któ-

rego należą pół-malpy, malpy i ludzie. Powtóre - z opowiadań „licznych ludzi, którzy twierdzą, że widzieli tam tę tajemniczą istotę, wynika, że widzieli ją z odległości, z której trudno odróżnić człowieka od niedźwiedzia. I

Co zaś dotyczy istnienia Yeti na południowych stokach Himalajów, w granicach Nepalu, prof. Obruczew uważa to za bardzo prawdopodobne. Świadcza o tym bowiem nie tylko ślady stóp, znalezione przez angielską ekspedycję naukową w roku 1954 - ślady te w niektórych wypadkach prowadziły na trasie kilku kilometrów - ale i dwa skałki, znalezione przez tę samą ekspedycję w klasztorach Pangboche i Kchimdzun w Nepalu i przechowywane tam od około 300 lat. Prof. Obruczew daje też tym razem wiary zeznaniom licznych świadków, którzy widzieli nepalskiego Yeti. Zeznania te są - zdaniem autora - prawdziwe i ścisłe, gdyż we wszystkich opowiadaniach wszelkie szczegóły, dotyczące wyglądu i zachowania się Yeti, są absolutnie zgodne.

Podsumowując wiarygodne zeznania świadków nocożnych, prof. Obruczew dochodzi do wniosku, że „śnieżny człowiek” - to istota o wzroście 14-letniego chłopca (choć niektórzy uczeni oceniają jego wzrost na ponad 2 metry), po kryta twarda, szczeniastą skórą koloru czerwono-burego, o twarzy płaskiej, jak u małpy z zastrzozoną ku górze głową. Porusza się zazwyczaj na dwóch nogach, ale w niektórych wypadkach, np. wdra pując się na skały, lub uciekając przed człowiekiem, chodzi na czworakach. Yeti wydaje czynyki podobne do głosem małczenia, mieszka na wysokości 4000-5500 m, żywi się prawdopodobnie owadami, ptakami, drobnymi ssakami, koczami i innymi częściami roślin.

Na podstawie analizy licznych badań i hipotez prof. Obruczew wyraża przypuszczenie, że Yeti jest zbliżony do Gigantopithecusa, który żył w Chinach południowo-wschodnich w połowie czwartorzędz.

(AR)

na rodzimych EKSTRANACH

„Kamienne niebo”

A więc mamy jeszcze jeden film z powstania warszawskiego, które jest tu jednak tylko tłem, pretekstem do ukazania i wyrażenia prawd bardziej ogólnych. Film antywojenny? Na pewno. I to przemawiający skutecznie, bo nie patosem, wielkimi obrazami i sloganami, ale tragedią zwykłych ludzi, dalekich od bohaterstwa, albo też raczej skazanych na przynajmniej katastrofę.

Wybuch bomby zasypuje 6 osób, ukrywających się przed bombardowaniem w piwnicy kilkupiętrowego domu. Sledzimy losy młodej kobiety z dzieckiem, profesora gimnazjalnego, warszawskiego lutnika - młodzieńca, dozorcy domu i młodej dziewczyny - połączonej więzieniem, z którego nie ma wyjścia, obserujemy we wszystkich odrukach małoskądności i wielkoduszności, w warunkach, w których niezapalenie papierosa, czy oddanie surowej marchewki urasta do rozmiarów bohaterstwa.

Film był trudny do realizacji, a trudności te narzuciła m. in. konstrukcja formalna. Zamknięcie akcji w pomieszczeniu odcietym od świata wymaga od realizatorów m. in. bezbłędnego dawkowania napięcia dramatycznego, co nieczęsto udaje się w filmach osiągnąć.

Wydaje się, że to właśnie realizatorzy „Kamiennego nieba” osiągnęli. Logiczna, zwarta konstrukcja filmu, wzrastająca dramatyzm sytuacyjny i emocjonalny, prowadzony crescendo do finału, sprawiają, że film nie wychodzi poza muru zamkniętej piwnicy i sprawy bytowej 6 osób - trzymamy w napięciu aż do ostatniej sekweny.

Mimo niebezpieczeństwa, jakie stwarza akcja, film zrobiony jest bez naturalistycznych dialogów, bardzo kulturalnie. Wydaje się jednak, że w pewnym sensie jest on nie wykorzystaną okazją. Brak w nim jakiegos osobistego zaangażowania realizatorów - ślad reportażowy charakter filmu. Odnośni się wrażenie, że reżyser nie miał nic do powiedzenia ani o człowieku ani o życiu, a szkoda. Temat i sytuacja nadawały się do tego wyśmienicie. Mogł powstać wielki dramat, a powstał tylko ciekawy film. I nie więcej.

Gra aktorów jest dobra i wyrównana. Świetnie zagrała dojrzała dziewczynka, szczególnie w drugiej części filmu - Jadwiga Chojnacka. Tak samo jak i Tadeusz Łomnicki - Maniusia. Dobry był Henryk Borowski ja

ko profesor i Barbara Horawińska jako młoda matka. Zofia Słaboszowska (Ewka) wydaje się rokującym przyszłość nabytkiem filmowym i jest jedną z najzdolniejszych debiutantek, które widzieliśmy w ostatnich polskich filmach.

*) „Kamienne niebo” - film produkcji polskiej, zespół „Studio”. Scenariusz: Jerzy Krzysztofiak, Bwa Petelska i Czesław Petelski; reżyseria: E. i Cz. Petelscy; zdjęcia: Kurt Weber, Władysław Forbert; muzyka: Tadeusz Baird. Wykonawcy: Tadeusz Łomnicki, Zofia Słaboszowska, Jadwiga Chojnacka, Henryk Borowski, Barbara Horawińska i inni.

Tatry w śniegu

Na zdjęciu: widok na Kalańki z Boczania. CAF - fot. Olszewski



Dzień powszedni Temidy

„Uroki” broni

- Dał mi go - mówił przed sądem - jakiś nieznajomy mężczyzna, któremu stawiłem wódkę w „Ratuszowej”. Po co wziął?

- Początkowo chciałem użyć pistoletu do dokonania jakiegoś napadu, celem zdobycia pieniędzy, później postanowiłem go sprzedać.

Na szczęście sprzedaż nie doszła do skutku. Wybrany przez Andrzeja D. pośrednik zameldował o zamierzonej transakcji organom MO, ratując go przed większą karą.

Transakcja na szczęście - jak wspominałem - nie doszła do skutku. Mogło jednak być inaczej. Mogło np. być tak...

Na spacerze w tuszynskim lesie Edward Z. znajduje zawiniątko a w nim oryginalny, nadający się do używania i do tego nabyty „Nagan”. Choć w czasie sprzedawania koleże - Wojciechowi S. Ten kupił pistolet bez żadnego celu, ot tak sobie dla „uroku” posia-

dania. Ale Marek K. i Leszek B., następnymi posiadaczami „Nagana”, mają już związane z nim plany. Chęć - i czynią ku temu przygotowania - dokonają przy pomocy pistoletu napadu na jedną z wiejskich plebanii.

Tutaj już nawet najbardziej pobłażliwy sąd musiał zastosować ostrzejsze sankcje: Edward Z. i Wojciech S. ukarani zostali wyrokiem po 3 lata więzienia. Leszek B. posiedzi 8, a Stanisław K. - 6 lat.

Wszystkich tych młodzieńców wprowadził na drogę przestępstwa zwiadowca urok jednego starego pistoletu.

go złomu. Ale Jan Z. przyszedł młodym „z pomocą”; stary rusznikarz dorobił im łufę, przystosował wrak do strzelania, „żeby się wprawiali”.

Więc wprawiali się, strzelając zapamiętane w polu, na ulicy... A - wiadomo - kula nie zawsze tam leci, gdzie tego chce strzelający. Na szczęście „tajemniczymi” strzelcami szybko zainteresowali się przechodnie i zawodowcami patrol MO. Do nieszczęśliwego wypadku nie doszło.

Trudno by było Kazimierza J. „w cywilu” poważnego człowieka, technika bhp jednej z łódzkich instytucji, posiadać o brak rozsądku. Mogłby to poczytać sobie za obrazę i zniesławienie. A jednak ów poważny i poważany obywatel od roku 1946 pieczołowicie przechowywał bez zezwolenia i bez amunicji, a nadto bez celu zjadany powoli przez rdzę, pistolet typu „FN”, a od 1957 r. zwiększył swój „bojowy” arsenał o podstępem zabrany koleżce „Mauzer”.

Może posiadał w domu jakieś skarby, które trzeba było strzec? Może obawiał się o swoje życie? Może wreszcie sztywniał się do jakiejś „akcji zbrojnej”?

Nie, nie z tych rzeczy. Kazimierz J. - jak dziś sam przyznaje, spuszczać wstydliwie oczy - uczynił to przez głupotę!

Przez głupotę rozbudzoną urokiem posiadania broni; urokiem dziwnym i niebezpiecznym. Dziwnym, bo ulegają mu nawet ludzie skądinąd rozsądni; niebezpiecznym, bo rozbudzającym czasem nie tylko głupotę, ale - jak tego dowodzą liczne przykłady sądowych kronik - zdarza się i zbrodnicze instynkty!

Strzeżmy się więc przed takim urokiem. Strzeżmy się sami i ostrzegajmy innych. Lepiej przecie zaważać wyciągnąć wnioski z życiowych doświadczeń, niż czekać aż wnioski te wyciągną będzie musiał aparat wymiaru sprawiedliwości.

JANUSZ KRAJEWSKI

Nasz Konkurs

„Najładniejsza kamienica“
?...

dobiegł końca!

I tak konkurs nasz dobiegł końca. Dziś zamieszczamy ostatnie zdjęcie frontonu jednej z kamienic. Prawda, jakie to cacko architektoniczne? A jeszcze kilka miesięcy temu brudna była i odrapana — nikt na nią nie zwracał uwagi.

Nasi czytelnicy — uczestnicy konkursu, będą mieli 5 dni czasu na nadsyłanie odpowiedzi. Środa, 25 bm. będzie dniem ostatnim. W listach nadsyłanych pocztą decyduje data stempla pocztowego.

Dzisiaj również zamieszczamy po raz ostatni kupon konkursowy (należy go załączyć do odpowiedzi).

Przypominamy, że na zwycięzców konkursu, czekają trzy nagrody: 2 zegarki na rękę i wieczne pióro. Niezależnie od tego, nagrody otrzymają najlepsi pracownicy przy elewacjach oraz majster, który kierował pracami przy tej kamienicy, która zwyciężyła w konkursie.

Wyniki konkursu ogłosimy w sobotę, 28 bm. na łamach „Dziennika Łódzkiego”.

KUPON KONKURSU — „Najładniejsza kamienica“

Imię i nazwisko _____
Adres _____
Najładniejsza kamienica: Piotrkowska nr _____
(Uzasadnienie na załączonym arkuszu).

Listy do redakcji

W obronie ciszy

Po przeczytaniu w dniu 30 października artykułu, dotyczącego walki z hałasem na terenie naszego miasta, jesteśmy pełni uznania dla Waszej niestrudzonej walki o zdrowie ludzi pracy, a szczególnie nas — chorych, leżących w szpitalach, dla których cisza ma szczególne znaczenie.

Niestety, wiele jeszcze musimy zrobić, aby obowiązujące przepisy były szanowane przez obywateli naszego miasta. Kolo szpitali, jak wiadomo, obowiązują cisza. Tymczasem stale słyszemy warkot motocykli, ciągników, trąbienie wozów sanitarnych przed bramą portierni, co szczególnie dale nam się we znaki w nocy, kiedy to zamiast jednego czy dwóch sygnałów, jak to jest w dzień, każdy wóz powtarza je kilkakrotnie.

Dlatego też prosimy Was nie ustawajcie i w dalszym ciągu walczyć z hałasem, gdyż jest to jedna z największych bolączek naszego miasta, która odbiera nam zdrowie i uniemożliwia zasłużony odpoczynek.

CHORZY ZE SZPITALA
im. BARLICKIEGO W ŁODZI

Z korzyścią dla siebie i... klientów

★ Zmniejszyły się manka ★ Wzrosły zyski i sieć sklepów zmodernizowanych ★ Z estetyki wewnątrz i wystaw — niedostatecznie!

Łódzkie „Spolem” podsumowało swoją działalność za trzy pierwsze kwartały br. W naradzie uczestniczył członek Rady Nadzorczej „Spolem” w Warszawie, Stanisław Szwalbe, b. marszałek Sejmu.

Ze sprawozdania wynika, że obroty w Łódzkiej PSS zostały wykonane w 100,9 proc, zaś manka w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku zmniejszyły się z 0,992 proc. do 0,886 proc.

To zestawienie spadku manka jest szczególnie charakterystyczne, gdyż jak pamiętamy, wskaźnik manka w podobnym okresie w państwowym handlu uspołecznionym w Łodzi znacznie wzrósł. Jak już podawaliśmy, spowodowały to wielkie afery w kilku dyrekcjach MHD.

Wzrosły również poważnie zyski „Spolem”. Podkreślić należy także intensywny rozwój sieci sklepów zmodernizowanych. Przez okres 9 miesięcy otwarto 29 nowych sklepów samoobsługowych i 16 preselekcyjnych.

Aktyw spółdzielców łódzkich zwrócił uwagę na konieczność wzmocnienia dyscypliny finansowej oraz zaostrzenia reżimu oszczędnościowego w wydatkach administracyjnych.

Korzystając z okazji krótkiego omówienia działalności łódzkiego „Spolem”, pragnęliśmy Zarządowi Okręgowemu w Łodzi zwrócić uwagę

na jedno bardzo istotne zagadnienie. Chodzi mianowicie o estetykę i czystość sklepów spożywczych na peryferiach.

Wiemy dobrze, że nie w każdym lokalu, ze względu na brak odpowiedniej powierzchni czy urządzeń, można renowację przeprowadzić. Tym niemniej, dużo sklepów spółdzielczych na bocznych ulicach, często zaniedbuje estetyczny wygląd wewnątrz i wystaw. W witrynach sklepów leżą stare, zakurzone pu-

PREZYDIUM DRN ŁÓDZ-STAROMIEJSKA zawiadamia, że VII (nadzwyczajna) sesja DRN odbędzie się dziś — 20 bm. o godz. 19 w sali LPBM nr 3 przy ul. Złotniczej 5-7. Na porządku obrad, znajduje się referat o zadaniach DRN w świetle uchwał III Plenum KC PZPR.

ZARZĄD KOŁA ZRZESZENIA PRAWNIKÓW POLSKICH w Łodzi zawiadamia, że dziś o godzinie 19.15, w świetlicy Prokuratury m. Łódź (ul. Piotrkowska 151) — prezes Izby Cywilnej Sąd Najwyższego — Zbigniew Resich wygłosi odczyt pt. „Projekt kodeksu postępowania cywilnego”.

Od „4 Asów” do „Extra”

- W Łodzi produkujemy wysokiej klasy żyletki
- Współpraca fabryki z naukowcami
- Jakość ostrzy sprawdza się także na... brodach pracowników
- Kolorowe żyletki...

Pisać o żyletkach? Przyszła, że z pewną obawą przy stąpiłem do tego tematu. Bo ileż ukazywało się już o polskich ostrzach do golenia! Wierszy satyrycznych... Ileż „wyzywali się” na ten temat nasi satyrycy. Dopiero gdy ruszyła fabryka żyletek w Rawie Mazowieckiej dowcipy „jak żyletka uciał” — ustały. Każdy z goliących się musiał bowiem przyznać, że jakość ostrzy poważnie poprawiła się. Prawdziwa jednak „bomba” wybuchła wtedy, gdy na rynku ukazały się żyletki „Extra 8 — Łódź”.



Pod mikroskopem żaden brzoś nie ukryje się. Kontrolerka kontroli międzyoperacyjnej, Anna Filipuk uważnie bada czy żyletki posiadają odpowiednie kąty...

które w niczym nie ustępują zagranicznym. Rzecz jednak w tym, iż żyletki te trudno otrzaskać w sklepach i kioskach. Dlaczego? Wszak fabrykę żyletek mamy w Łodzi.

Długa taśma stalowa skręca się, wiję... W szlifierni Łódzkiej Zakładów Galanterii Metalowej (producent żyletek „Extra”) na starym przedpotopowym gruchociu ostrza do golenia otrzymują swój właściwy kształt. Siatkowna maszyna (łoczni) raz po

raz odmawia posłuszeństwa. I tylko zawzięta swą żywotność doświadczonego majstrów, Wł. Włodarczykowi, który cierpliwie kilka razy dziennie ją reperuje. Park maszynowy zakładów to w większości stare gruchoty, wymagające ciągłych napraw. A pomimo to, co kwartał fabryka opuszcza 5,400 tys. sztuk żyletek „Extra” o grubości 0,08 mm, 0,10 i 0,13 mm. W tym 400 tys. sztuk ponad plan. Oczywiście zapotrzebowanie rynku na dobre łódzkie żyletki jest o wiele większe.

Gdyby zakłady otrzymały chociaż cztery nowe maszyny, mogłyby podwoić swoją produkcję roczną z 21 mln. sztuk żyletek do 40 mln. Tymczasem po długich targach przydzielono fabryce tylko łoczni do wycinania taśmy żyletkowej. Jest to kropla w morzu potrzeb.

Jak nas poinformował dyrektor ŁZGM, Wacław Szymański — na rok przyszyły rynek zapotrzebował 161 mln sztuk żyletek krajowej produkcji, jako że ostrzy do golenia już nie importujemy. Tymczasem zdolność produkcyjną trzech fabryk wynosi 116 mln. sztuk. Mówi się więc o wznowieniu importu żyletek. Czyż nie lepiej importować maszyny! Tym bardziej że „Extra” — jak wspomnieliśmy — w niczym nie ustępuje żyletkom zagranicznym. Jak do tego doszło?

Otóż fabryka po nieudanych próbach produkcji, nienajlepszej jakości żyletek „4 Asów”, „Metra”, „Judeuszowców”, „Lotników”, „Rekorów”, „Fam” — nawiązała współpracę z Instytutem Mechaniki Precyzyjnej w Warszawie. Naukowcy z Instytutu wzorując się na najlepszej jakości zagranicznych żyletkach, ustawili w fabryce m. in. odpowiednio kąty przy polerowaniu ostrzy. Współpraca z naukowcami oraz dobre kadry fachowe zakładów przyniosły znakomite rezultaty: dobrą polską żyletkę. Jakość jej sprawdza się w fabryce nie tylko pod mikroskopem, ale również wszyscy pracownicy muszą codziennie golić się produkowaną przez siebie żyletką. Chyba to jest jedyna fabryka w Łodzi, gdzie wszyscy mężczyźni są gładko ogoleni. Na własnych brodach najlepiej bowiem można się przekonać, czy produkowana żyletka jest dobra.

Na zakończenie jeszcze jedna ciekawostka: w tej chwili trwają próby przy nadaniu koloru żyletkom „Extra”. Będzie więc żyletki czerwone (0,08 mm), żółte (0,10 mm) i niebieskie (0,13 mm).

J. Kraskowski
Fot. L. Olejniczak

MIŁOŚNICY KULTURY FRANCUSKIEJ spotkają się dziś na odczyt prof. Régis Boyer



Nie, to nie to kompozyta. Na takim „potworze” Helena Mazurek nakłada na taśmę żyletki do szlifowania.

Dwie łódzkie szkoły utrzymują łączność z...

★ Austrią ★ Bułgarią
★ Francją ★ Japonią

Lekcje geografii, historii, literatury dają dzieciom i młodzieży wiele wiadomości z życia innych krajów. Dzięki nim poznają przeszłość narodów, ich kulturę, ich dzieje. A gdy już zbierze się nieco informacji o danym kraju, jakże przyjemnie otrzymać wtedy list od swoich rówieśników z Austrii, Francji czy Japonii. Dowiedzieć się z niego o wielu ciekawych rzeczach, o miastach w których żyją, o szkole — wreszcie o nich samych.

Właśnie taką ożywioną korespondencją z innymi krajami prowadzi uczennice X Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej.

Jak się ona zaczęła? Otóż Komitet Polski do Spraw UNESCO w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty, zaprosił właśnie tę szkołę do nawiązania kontaktów z młodzieżą z zagranicy.

W X LO im. Marii Konopnickiej, akcją tą kieruje jedna z nauczycielek — mgr Dioniza Cieplakowa. Ona też podzieliła się z nami spostrzeżeniami z dotychczasowej działalności w tej dziedzinie.

— Od jak dawna uczennice liceum utrzymują kontakt z młodzieżą z zagranicy?
— Na wstępie małe wyjaśnienie. Tego rodzaju łączność z zagranicą wprowadzono na razie tytułem próby. Dlatego też zyskała sobie ona miano eksperymentu. Nasza szkoła zajmuje się tą sprawą od półtora roku, a szkolnictwo polskie mniej więcej od czterech lat. Należy tutaj zaznaczyć, że grono eksperymentatorów jest niewielkie. Obecnie ono 11 szkół w kraju, z tego dwie łódzkie: nasza i III Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki.

— A jakie są formy pracy?
— W pierwszym rzędzie ko-

Wracają na właściwe trasy

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne zawiadamia, że od dnia 21 bm., w związku z zakończeniem robót kanałizacyjnych na ul. Rzgowskiej, tramwaje linii: 4, 5, 7, 15, 16, 20 i 102 (nocnej) powrócą na właściwe trasy i dojeżdżać będą do pętlicy na Chojnach.

Zamiast przyjęcia

Komitet rodzicielski Szkoły Podstawowej nr 32 (ul. Kopcińskiego 54), postanowił w związku z Dniem Nauczyciela, urządzić przyjęcie dla nauczycieli i wychowawców tej szkoły. Rada pedagogiczna zezwoliła jednak z przyjęcia i zwróciła się do komitetu rodzicielskiego z prośbą, by przeznaczone na ten cel pieniądze, przekazać na pomoc dla najbardziej potrzebujących dzieci ze Szkoły nr 32.

Warto zaznaczyć, że nie po raz pierwszy grono pedagogiczne Szkoły nr 32 wykazało w ten sposób swoją społeczną postawę. W dniu 8 marca br. (Święto Kobiet), nauczycielki tej szkoły również postanowiły zezwolić na wieczorko, a pieniądze nań przeznaczone przekazały na budowę szkół Tysiąclecia.

(as)

Prowizorka stale „wysiada”

Alarm z ul. Mostowej

We wschodniej dzielnicy miasta — dokładnie przy ul. Mostowej 47 — wybudowano piękną, nowoczesną szkołę, którą wiosną tego roku przekazano Państwowemu Zakładowi Wychowawczemu dla Dzieci Głuchych.

Mimo że od tego czasu minęło ponad pół roku, budynku nie zdano jeszcze podłączyć do sieci elektrycznej. To, co jest w tej chwili nazywane się prosto „prowizorką”. A jak to jest z prowizorką — wiadomo, Wiatr, a który w tym roku jest szczególnie „urodzaj”, stale zrywa przewody elektryczne, pompy nie działają, w szkole zimno. Marzną więc dzieci, marzną nauczyciele. Oczywiście o prowadzeniu normalnych zajęć nie ma mowy w takich warunkach. A na dodatek 123 dzieci mieszka w przyszkolnym internacie, który, gdy tylko centralne „wysiadzie”, niczym nie różni się od lodówki.

zebranie, w czasie którego wicedyrektor zespołu oświaty, nauki i kultury Najwyższej Izby Kontroli w Warszawie, Tadeusz Kosacz, wygłosi odczyt pt. „Kontrola wewnętrzna w przedsiębiorstwie przemysłowym”. Ponadto w czasie zebrania odbędzie się wybór delegata na Ogólnopolski Zjazd Księgowych.

ROSYJSKIE TOWARZYSTWO KULTURALNO - OŚWIATOWE zawiadamia, że w niedzielę, 22 bm. o godz. 19, prof. Olechnowicz wygłosi w Klubie Rosyjskim (Piranowicza 12) odczyt pt. „Język rosyjski w świetle”. Wstęp wolny.

Sporo było czasu na solidne podłączenie szkoły do sieci miejskiej. Ale jak zwykle w takich wypadkach czeka się na ostatni dzwonek. A w szkole przy ul. Mostowej uderza on już na alarm!

Z MIASTA w kilku zdaniach

KOŁO TERENOWE NARCIZY przy Oddziale PTT-K w Łodzi, zaprasza wszystkich zainteresowanych członków PTT-K do wzięcia udziału w zebraniu organizacyjnym Turystycznego Klubu Narciarskiego. Zebranie odbędzie się dziś (20 bm.) o godzinie 19 w lokalu PTT-K przy ul. Piotrkowskiej 192a.

pt. „Kryzys cywilizacji i próby jego rozwiązania” w Łódzkim Domu Kultury (ul. Traugutta 18) o godz. 18. Prelekcja będzie wygłoszona w języku francuskim. Wstęp wolny.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA KSIĘGOWYCH, Oddział w Łodzi, zawiadamia wszystkich swych członków, że 23 bm. (o godz. 17 w pierwszym terminie i o 17.30 w drugim terminie) odbędzie się nadzwyczajne walne

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

BIURO Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość”...

5 HA ziemi ornej, dom murywany zelektryfikowany...

7 MORG ziemi ogrodniczej, 100 drzewek owocowych...

GOSPODARSTWO rolne 4 ha sprzedam. Łódź, Leśnista 191...

POŁOWE placu i pół domu murywanego, pokój, kuchnia...

DOM drewniany trzynastoboczowy z ogródkiem w zielonej dzielnicy Łodzi...

RECEPTY na płyn do ondulacji włosów kupię. — Warszawa 22, skrytka 18

OPONY 850x20 nowe 600x18 używane sprzedam Strzelczyka 27

FUTRO (foki lpskie) — sprzedam. Lipowa 64-7, godz. 14-20

MASZYNE „Singer” (ślup ścieżki) sprzedam. Mieczysława Zagłoby 8-7

MAGNETOFON „Spalis” nowy, płyty gramofonowe sprzedam. Eugeniusza Kołłątaja 26

SAMOCHOŁ osobowy pilnie sprzedam. Piotrkowska 83-27

PRACA

POMOC domowa na stałe lub dochodząca potrzebna. Gdańska 106, m. 5

NAUKA

KURSY w skróconym okresie — samochodowo-motocyklowe...

UWAGA, kierowcy kat. III! Polski Związek Motorowy organizuje kurs...

CHCESZ otrzymać prawo jazdy na samochód i motocykl? Kursy prowadzi Polski Związek Motorowy...

UWAGA, kierowcy kat. III! Polski Związek Motorowy organizuje kurs...

KURSY samochodowe zawodowe I, II i III kat. oraz kursy amatorskie...

NOWOCZESNY krój ubrań damskich, dziecięcych, oparzony na gwarancji opatentowanego wynalazkiem...

LOKALE

2 POKOJE z kuchnią, śródmieście zamienię na 2 pokoje w blokach...

SAMOTNA poszukuje pokoju sublokatorskiego. — Oferty pisemne „20677”

SAMOTNY na stanowisku poszukuje pokoju sublokatorskiego...

Dr NITECKI specjalista chorób skórnych...

DUŻY pokój z kuchnią, wygodami w willi z ogrodem owocowym...

POKOJ z kuchnią śródmieście, zamienię na równorzędne w dzielnicy Chojny...

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych...

Dr BIBERGAL specjalista chorób wenerycznych...

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych...

Dr Jadwiga ANFOROWICZ specjalista weneryczne...

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HURTU SPOŻYWCZEGO HURTOWNIA nr 1 w Łodzi...

ZAPISY

Zasadnicza Szkoła Włókiennicza dla Prac. W.Z.P.B. 1 Maja w Łodzi...

W dniu 22 listopada 1959 roku w sali Filharmonii Łódzkiej odbędzie się

„POKAZ MODY RZEMIOSŁA ŁÓDZKIEGO”

połączony z częścią artystyczną. W czasie pokazu demonstrowane będą modele sukien, okryć damskich...

Bilety do nabycia w biurze Cechu Rzemiosł Włókienniczych w Łodzi...

UNIEWAŻNIENIE Łódzkie Zakłady Remontu Maszyn Elektrycznych w Łodzi

PRZETARGI

Fabryka Pluszu i Dywanów im. „Tadka” Ajzena w Łodzi...

Poludniowo-Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego w Łodzi...

Łódzkie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych Łódź...

Łódzkie Zakłady Gastronomiczne — Wschód w Łodzi...

UNIEWAŻNIENIE P.S.S. Łódź — Wschód Oddział Gastronomiczny

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WYKWALIFIKOWANYCH blacharzy zatrudni natychmiast w Warsztatowym Ośrodku Naprawczym...

ROBOTNIKÓW podwózkowych i jednego palacza przyjmie Szpital im. dr Biegańskiego...

KIEROWNIKA sekcji administracyjno-gospodarczej — wymagane kwalifikacje...

KIEROWCĘ z I kat. prawa jazdy oraz mistrza stacji obsługi transportu...

WOZNYCH szkolnych na godziny przedpołudniowe oraz popołudniowe...

GŁÓWNEGO księgowego przyjmie od zaraz Spółdzielnia Pracy „Granit”...

INŻYNIERA-chemika o wysokich kwalifikacjach na stanowisko kierownika...

SRUBOWNIKA na przedalnię odpadkową, farbierza i robotnika...

MISTRZA przedalnię posiadającego uprawnienia mistrzowskie...

2 WYKWALIFIKOWANYCH palaczy centr. ogrzew. na kotły niskopiętne...

Dnia 17 listopada 1959 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł...

Wilhelm Władysław Flig artysta-muzyk. Pogrzeb odbędzie się w sobotę...

Bogumiła Wirowskiego składa RADA NADZORCZA, ZARZĄD, PODST. ORGAN. PART. i CZŁONKOWIE...

Go? Gdzie? Kiedy?

KINA KINA PREMIEROWE BAŁTYK (Narutowicza 20) „Piknik” prod. USA...

WAŻNE TELEFONY Pogot. Ratunkowe 09 Pogot. Milicyjne 07

TEATR TEATR NOWY (Wielokoskiego 18) g. 19.15 „Nie igra się z miłością”

KONCERTY FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 — XII Koncert Symfoniczny

MUZEUM MUZEUM SZTUKI (Wiek Kowalskiego 38) g. 9-15 MUZEUM „ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE”

Nasz Telefon Usługowy 303-04

SLUSZNE ZMIANY, ALE NIE KOSZTEM CHORYCH

STALY CZYTELNIK: W aptekach można się ostatnio spókać z tym, że farmaceuci nie honorują recept lekarzy. Naraża to chorych na wiele kłopotów i lekarstwo nie dociera we właściwym czasie. Co jest powodem tego stanu?

RED.: Jak się dowiadujemy, Wydział Zdrowia przeprowadził ostatnio w związku z akcją honorowania zarządzeń, rejestrację lekarzy łódzkich. Termin był 3-miesięczny i lekarze, którzy nie dokonali tej formalności nie będą mieli prawa wykonywania swego zawodu na terenie Łodzi. Ich nazwiska powędrują na tzw. „negatywnej liście” do aptek i tam nie będą honorowane. Od 1 grudnia lekarze będą znaczyli recepty nowymi stemplami oraz nadani im numerami statystycznymi. Na pozór akcja ta wydaje się najszlachetniejsza. Jest jednak pewna sprzeczność. Zarząd aptek otrzymał nakaz nierealizowania recept z niewyraźnymi stemplami od 1 listopada br. Chory nie jest obowiązany orientować się, czy recepta jest formalna czy nie, a przecież rygorystyczne przestrzeganie takich zarządzeń naraża właśnie ludzi chorych na kłopoty, a często na nieotrzymanie pilnie potrzebnego leku.

WIĘCEJ TROSKI O STAN SANITARNY

S. A.: Naprzeciw posesji przy ul. Sprawiedliwej 24, gdzie mieszkam, ktoś hoduje około 100 tchórzy. Jest nas 14 lokatorów i interwenowaliśmy w tej sprawie w Państwowej Inspekcji Sanitarnej, gdyż latem nie można było zupełnie otwierać okien. Tchórzy miały zostać przeniesione, ale dotychczas to nie nastąpiło.

RED.: Dokuczliwa hodowla i jej skutki będzie mogła być zlikwidowana na Waszej ulicy z nowym rokiem. Państwowa Inspekcja Sanitarna Łódź - Baluty wzięła pod uwagę skargę lokatorów i nakazała właścicielowi zlikwidować hodowlę do listopada. Na prośbę hodowcy, który z powodu trudności technicznych nie mógł w wyznaczonym terminie jej usunąć, wyznaczono mu ostateczny termin 31 grudnia 1959 r. Po upływie tej daty będzie można wszcząć przeciw niemu postępowanie karno-administracyjne.

JESZCZE JEDNO ŹRÓDŁO HALASU

H. T.: Mieszkam na ul. Piotrkowskiej 121. W imieniu pozostałych mieszkańców próbowałem naszymi kłopotami zainteresować różne instytucje, żadna jednak nie była dość kompetentna. Gdzieś w pobliżu znajduje się amatorska stacja krótkofalowa, z której roznoży się światem prowadzi niejaki „Iwon”. Zakłóca to nam tak skutecznie odbiór na wszystkich falach, że wielu z nas gotowych jest do zrezygnowania z abonamentu. Czy nie można temu zaradzić?

RED.: Porozumieliśmy się w tej sprawie z Oddziałem Centralnego Zarządu Radiostacji i Telewizji (Sienkiewicza 3/5). Poinformowano nas, że czynna jest już obecnie służba przeciwzakłóceńowa, która kontroluje urządzenia. W tej chwili jednak nie ma technicznych możliwości zupełnego zlikwidowania zakłóceń, a krótkofalowiec posiadający licencję i urządzenia odpowiedzialny jest za swój własny wyświadczonej usługi. Wprowadzone zostaną ściśle ograniczenia godzin dla krótkofalowców. W tej chwili proszę na wyższej wymienionym adres skierować prośbę o przeprowadzenie przeglądu urządzeń.

TO NIE ZŁA WOLA PKS

Z. D. R. Łakowa: Z naszego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła bardzo często wyjeżdżają instruktorzy obsługujący kursy kroju i szycia organizowane w województwie. Kiedy staraliśmy się o bilety miesięczne dla instruktorów dojeżdżających do Jeżowa i Dąbrówki, w PKS odmówiono nam sprzedaży. Nie możemy przecież żądać by kursanci do nas przyjeżdżali.

RED.: Jak się dowiadujemy w Dziale Eksploatacji, Ekspozycji Osobowej PKS, powodem odmowy są istniejące na tej linii obiektywne trudności. Linia ta prowadząca do Skierzwie, Rawy Mazowieckiej i Nowego Miasta liczy sobie ponad 100 km. Z tego powodu posiadaczom biletów miesięcznych do Jeżowa, nie można by zapewnić miejsc powrotnych, gdyż absurdem byłoby rezerwowanie dla nich miejsce na 2/3 trasy dla ostatnich 27 km. Po zakończeniu robót drogowych uruchomiona zostanie linia Łódź - Jeżów dla posiadaczy biletów miesięcznych. Na razie dużym plusem jest położenie tych miejscowości w pobliżu Zgierza, dając jest przecież wiele środków komunikacyjnych.

ABSOLWENT TECHNIKUM MECHANICZNEGO: W br. ukończyłem Technikum Mechaniczne w Zdunskiej Woli. Obecnie chciałbym rozpocząć pracę w Łodzi, ale nie wiem gdzie się zwrócić, aby ją uzyskać.

RED.: Instytucja, która w Łodzi kieruje obywateli do pracy jest Oddział Pośrednictwa Pracy. Mieści się on przy Al. Kosciuszki 1. Jednak w pierwszym rzędzie Oddział kieruje do pracy stałych mieszkańców Łodzi. Mieszkańcy innych miejscowości mogą otrzymać pracę tylko wtedy, jeśli oddziały pośrednictwa pracy w ich miejscowościach nie mogą im zapewnić zatrudnienia, i jeśli łódzkie zakłady pracy zgodzą się na zatrudnienie pracowników dojeżdżających, co czynią bardzo niechętnie, gdyż łączą się to z zwrotem kosztów przejazdu. Dlatego też radziłobyśmy raczej zwrócić się do pośrednictwa pracy w swoim powiecie.

TRZEBA UDAĆ SIĘ NA ZACHODNIA 81

STALY CZYTELNIK W. J.: Cztery lata temu otrzymałem w blokach mieszkanie służbowe. Obecnie ze względów rodzinnych chciałbym je zamienić na mieszkanie w innej dzielnicy. Proszę o wyjaśnienie, gdzie mam się zwrócić, aby załatwić tę sprawę, gdyż słyszałem, że mieszkania służbowe już nie istnieją?

RED.: Jeżeli chce Pan zamienić mieszkanie na równorzędne, to sądzimy, że nie będzie Pan miał specjalnych trudności. Przy Wydziale Spraw Lokalowych, ul. Zachodnia 81, znajduje się bowiem specjalny referat pośrednictwa zamiany mieszkań, który ku obopólnemu zadowoleniu przeprowadził już dziesiątki zamian. Radzimy więc zwrócić się tam bezpośrednio po wszelkie informacje.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Dziś zebranie rodziców

Od dłuższego czasu trwają przygotowania, zmierzające do zorganizowania w Łodzi baletu lyżwiarskiego. Młodzież i dziećmi uczącymi się jazdy figurowej na lyżwach, opiekuje się Łódzkie Towarzystwo Lyżwiarskie. W najbliższym czasie odbędą się już publicznie występy baletu lyżwiarskiego, w oparciu o przepiękną bajkę Kornelia Makuszyńskiego „Koziołek-Matolek”.

Dziś o godz. 18 w sali gimnastycznej Pałacu Sportowego przy ul. Żeromskiego odbędzie się zebranie rodziców dzieci biorących udział w baletcie. Omówione zostaną m. in. sprawy kostiumów.

Szlakami XVII Igrzysk Olimpijskich

Nasz Opel Record, którym odbyliśmy wędrowkę po obiektach najbliższej Olimpiady, tym razem zatrzymał się przed niedużym domem przy ulicy Crescenzio. Napis na tablicy znajdującej się obok głównego wejścia, głosi: „Giochi della XVII Olimpiade Roma MCMLX”. W domu tym mieści się „główny sztab” komitetu organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich. Komitet liczy obecnie blisko 400 osób. W miarę jednak zbliżania się Olimpiady liczebność jego po-

ważnie wzrosła. Dlatego też w najbliższym czasie komitet przeniesie się do innego, znacznie większego pomieszczenia.

Rozmawiałem z panem Romolo Giacomini — szefem sekcji prasowej komitetu organizacyjnego. Ścisłej mówiąc ja zadawałem od czasu do czasu pytania, a pan Giacomini bez przerwy mówił. Mówił głośno, jak każdy Włoch, żywo przy tym gestykulując. Dowiedziałem się od niego wielu interesujących szczegółów, z których najważniejsze postaram się przekazać.

że polska ekipa olimpijska będzie się składać sponad 200 osób. Tak liczna grupa wysłana po raz pierwszy w historii polskiego sportu.

NAJAZD TURYSTÓW NA RZYM

Włochy, a przede wszystkim Rzym, od lat stanowią „Mekkę” dla światowej turystyki. Co roku do słonecznej Italii przyjeżdża blisko 6 milionów gości zagranicznych, z czego 1,5 miliona odwiedza jej stolicę. Można sobie wyobrazić co będzie się działo w Rzymie w okresie Olimpiady. Przewiduje się, że odwiedzi stolicę Włoch 230-250 tysięcy obokrajowców dziennie. O ile doniesienia, jakie już obecnie otrzymujemy — powiedział pan Giacomini — sprawdzą się, to będziemy mieli duże trudności z przyjęciem wszystkich gości pragnących obejrzeć zmagania najlepszych sportowców świata. Okazuje się, że z samych tylko Niemiec i Wielkiej Brytanii wybiera się na Olimpiadę po 40.000 turystów.

Organizatorzy mają w tych sprawach rozeznanie, bo we wszystkich już prawie krajach działają specjalne agencje, które przyjmują zgłoszenia na bilety. Na każdy dzień zawodów będzie sprzedanych aż 230 tys. biletów. 70 proc. tej ilości przeznaczają się do sprzedaży za granicą. Nie na kogo innego, jak właśnie na turystów Włoch najbardziej liczą. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że głównie dlatego podjęli się organizacji Olimpiady. Zresztą sam p. Giacomini wykazał, że sprzedaż biletów, oraz dochody, jakie Włosi uzyskają za transmisje radiowe i telewizyjne oraz liczne dochody jedynie w niewielkim stopniu zwrócą koszty organizowania Olimpiady. To właśnie turystyka ma być tym złotym źródłem, Włosi na pewno nie mylą się, zbyt duże mają w tej dziedzinie doświadczenie. Przedsiębiorcy nawet środki, które mają zapobiec ewentualnym przykrym skutkom najazdu na Rzym zbyt wielkiej liczby turystów. Bilety na Olimpiadę może nabyć jedynie ten, kto będzie w stanie wykazać, że ma zagwarantowane nocleg w Rzymie. Przewoźni turyści już dziś rezerwują sobie miejsca w hotelach, pensjonatach a nawet w domach prywatnych, a ich właściciele z zadowoleniem zacierają ręce.

OLIMPIADA ZA 18 MILIARDÓW

Olimpiada w Rzymie będzie kosztować ogółem 18 miliardów lirów. Stanowi to blisko 30 mln dolarów. Z sumy tej 14 miliardów przeznaczono na inwestycje. Oprócz bowiem stadionu olimpijskiego i stadionu marmurowego, wszystkie pozostałe obiekty, o których pisałem w poprzednich korespondencjach, w zasadzie wznosi się od podstaw. Rzym — miasto liczące ponad 2 miliony mieszkańców — był dotychczas ubogi w obiekty i urządzenia sportowe. Dzięki Olimpiadzie sytuacja ulegnie radykalnej poprawie.

Jak mnie zapewnił pan Giacomini, prace przy budowie stadionów przebiegają niezwykle sprawnie. We wszystkich dziedzinach przygotowania są bardziej zaawansowane niż w analogicznym okresie poprzedzającym poprzednią Olimpiadę. Np. stadion pływacki w Melbourne oddano do użytku dopiero na 5 miesięcy przed otwarciem igrzysk. Tymczasem na olimpijskim basenie w Rzymie inauguracyjne zawody odbyły się 23 sierpnia, a więc na rok przed Olimpiadą. Jeszcze wcześniej ukończono budowę piłkarskiego stadionu Flaminio. Gotowy jest już pałac sportu, a duży pałac otworzy swoje podwoje w marcu przyszłego roku. Dobięga również prace przy budowie toru kolarskiego. W kwietniu, a najpóźniej w maju wszystko ma być zakończone. Podaję mi te fakty pan Giacomini powiedział: „Proszę pana, nie mówię tego przez zarozumiałość albo chęć zdystrybowania organizatorów poprzedniej Olimpiady. Stwierdzam jedynie faktyczny stan rzeczy”.

REKORD FREKWENCJI

Organizatorzy igrzysk zaprosili do Rzymu sportowców 91 państw. Prawie wszystkie kraje potwierdziły chęć udziału w Olimpiadzie. Zanoszą się więc na to, że Olimpiada w Rzymie pobije wszystkie dotychczasowe rekordy frekwencji. Warto przy okazji podać,

OLIMPIADA W TELEWIZJI

Któż z nas nie chciałby oglądać pojedynków najlepszych sportowców świata. Nie stety, tylko nieliczni dostają tego szczęścia. Z Polski ma wyjechać do Rzymu 100-osobowa wycieczka, organizowana przez „Sport-Tourist”. Będzie to jednak przystawiona kropka w morzu. I dlatego już obecnie interesuje wszystkich, czy przynajmniej w telewizji będzie można zobaczyć najciekawsze wydarzenia igrzysk. Trudno dziś na ten temat coś konkretnego powiedzieć. Między organizatorami a Eurowizją trwają w tej chwili rozmowy. Jak mi wiadomo, Eurowizja zwróciła się do telewizji poszczególnych krajów europejskich o wypowiedzenie się na ten temat. Miejmy nadzieję, że pertraktacje te zakończą się pomyślnie i setki tysięcy entuzjastów sportu w Polsce śledzić będą po raz pierwszy pojedynki czołowych sportowców świata.

TELEWIZJA

19.00 Wszystkie dni tygodnia (Ł).
19.30 Dziennik telewizyjny (W).
20.00 Film krótkometrażowy (Ł).
20.15 Program publicystyczny „Do my z held” (K).
20.30 „Sonata”
Dla kręzdełkarska — wg Lwa Tolstojewicza (K).
21.00 „Pantofel z stoja” (K).



Stadion olimpijski w Rzymie.

Zaczął od podawania piłek Mówi najlepszy tenisista Łodzi Wiesław Nowicki

— Na wstępie chcę zapytać, czy pan czasami kariery swojej nie rozpoczął, jak wielu innych popularnych tenisistów od podawania piłek?

— Zgrupowanie dało mi bardzo wiele. Spotkałem się tam z najlepszymi graczami i przyjąłem było wymienić z nimi piłki.

— Słabe punkty pana? — Muszę poprawić serwis i opóźnić grę z głębi kortu.

— Kto jest w Łodzi pańskim trenerem? — Banasiak i stryjasek — Walery Nowicki.

— Czy prócz tenisa uprawia pan inne sporty, uzupełniając?

— Gram w hokeja w Społem. Klub mój MKT ma zorganizować zaprawę zimową, polegającą między innymi na podnoszeniu ciężarów. Prezes MKT, mec. Nowopolski, kuszy się o nas, żeby nie zmarnować okresu przerwy w sezonie tak, żebyśmy w 1960 r. mogli osiągnąć jeszcze lepsze rezultaty.

— Na których kortach gra się panu najlepiej? — Dobrze się czuję u siebie w domu, to znaczy na kortach MKT w Parku Poniałowskiego. Ponadto podobają mi się korty w Warszawie i Sopocie, gdzie co roku biorę udział w zgrupowaniu i turniejach tam organizowanych. Sezon 1960 r. będzie dla mnie sezonem przygotowawczym. Muszę przede wszystkim wypracować się wyżej i zacząć lepsze niż 10 miejsce, a to nie będzie takie znowu łatwe, bo trzeba prześlęgnąć starszych wiekiem i bardziej rutynowanych, niż ja graczy.

JA. NIE.

Radio i telewizja

PIĄTEK, 20 LISTOPADA

PROGRAM I

5.00 Wiadomości. 5.05 Muz. poranna. 5.47 „Uroda”. 5.50 Gimnastyka. 6.00 Dziennik poranny. 6.10 Poranne rozmaitości rolnicze. 6.35 Kalendarz radiowy. 6.40 „Radioreklama”. 6.57 Omówienie aud. szkolnych i oświat. 7.00 Dziennik poranny. 7.25 Radziecka muzyka rozrywkowa. 7.45 Aud. dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta”. 8.00 Wiadomości. 8.05 Przeglad prasy. 8.15 Muzyka poranna. 8.35 Muzyka aktualności. 9.00 Aud. dla kl. VI „Gopana” — fragm. „Ballady”. J. Słowackiego. 9.30 Polskie piosenki ludowe. 10.00 Koncert poranny. 10.30 Popularna muzyka symfoniczna. 11.10 „Ulica Targowa” — fragment wspomnień. 11.30 Melodie filmowe. 12.04 Muzyka ludowa. 12.35 Muzyka rozrywkowa. 13.00 Aud. dla kl. I i II pt. „Pisze kłoda po tablicy”. 13.20 Muzyka operowa. 14.00 Wiadomości. 14.05 Aud. dla młodzieży szkolnej. 14.30 Spod włoskiego nieba. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.10 Piesni kompozytorów niemieckich. 15.25 Program dnia. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. 16.15 „Nad książkami Stanisława Dygata”. 17.15 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 17.30 Polskie tańce ludowe. 17.45 „Radioreklama”. 18.00 Wiadomości. 18.05

PROGRAM II

„Kregle” — odc. 3 pow. 18.25 W 100 rocznicę urodzin M. Ippolito-wa Iwanowa. 18.55 Melodie taneczne. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 B. Smetana: „Wyszehrad” — poemat symfoniczny. 19.30 „Opowiadania starego lotnika”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Magazyn sportowy. 20.40 „Ze wsi i o wsi”. 20.55 „Pięć minut o wychowaniu”. 21.00 Radiowa piosenka miesiąca. 21.15 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”. 21.40 Muzyka rozrywkowa. 22.10 Muzyka taneczna. 22.35 Miłośnikom muzyki kameralnej. 23.00 Ostatnie wiadomości.

„Kregle” — odc. 3 pow. 18.25 W 100 rocznicę urodzin M. Ippolito-wa Iwanowa. 18.55 Melodie taneczne. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 B. Smetana: „Wyszehrad” — poemat symfoniczny. 19.30 „Opowiadania starego lotnika”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Magazyn sportowy. 20.40 „Ze wsi i o wsi”. 20.55 „Pięć minut o wychowaniu”. 21.00 Radiowa piosenka miesiąca. 21.15 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”. 21.40 Muzyka rozrywkowa. 22.10 Muzyka taneczna. 22.35 Miłośnikom muzyki kameralnej. 23.00 Ostatnie wiadomości.

19.00 Wszystkie dni tygodnia (Ł).
19.30 Dziennik telewizyjny (W).
20.00 Film krótkometrażowy (Ł).
20.15 Program publicystyczny „Do my z held” (K).
20.30 „Sonata”
Dla kręzdełkarska — wg Lwa Tolstojewicza (K).
21.00 „Pantofel z stoja” (K).

Redaguje kolegium: Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 323-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-educ. 341-10. Dział miejski 226-37, 327-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-25. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 275-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wawn. 30. czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna z 12.50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, stosownie oraz PUPiK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Przetum. rata za granicę wynosi: kwartalnie zł 32.50, półrocznie zł 65, rocznie zł 125. — Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96.